

GAZETA NARODOWA

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

Table with subscription rates: w Lwowie na prowincyi za granicą, 1 zł. 50 ct., 2 zł., kwartalnie 4 zł. 50 ct., 6 zł., 7 zł. 50 ct., półrocznie 9 zł., 12 zł., 15 zł.

Dzienniki prywatne, jakoto o zaręczynach, lubsach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla halów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgonach lub o znalezionych przedmiotach i t.d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 8 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

O NAS.

Lwów d. 26 listopada.

Dzienniki wiedeńskie obszernie omawiają dyskusję przeprowadzoną w parlamencie nad wnioskiem Daszyńskiego postawienia w stan oskarżenia hr. Thuna za zarządzenia wyjątkowe w Galicyi. Ograniczamy się do przytoczenia głosów trzech pism: Fremde-Blatt, Vaterland i Neue freie Presse.

Najroztropniej rzecz ocenia Fremdenblatt, — Vaterland od czasu pojedynku posła Gniewosza z Woltem a raczej uchwaly Kola polskiego, wyrażając podziwowanie p. Gniewosza, nie jest zbyt osule usposobiony dla Kola. Neue fr. Presse zaś naturalnie korzysta ze sposobności, aby ugryźć i Kolo polskie i o ile mogle poniżyć administrację kraju naszego. Rzecz to zrozumiała, Neue fr. Presse kocha żydów — nienawidzi Polaków.

Organ ministerstwa spraw zagranicznych Fremdenblatt pisze: Dyskusya nad wnioskiem Daszyńskiego postawienia hr. Thuna w stan oskarżenia za zarządzenia wyjątkowe wydane dla Galicyi, trwała prawie dziesięć godzin i stwierdziła, że znany już dawniej obraz stosunków galicyjskich jest mniej wyjątkowy, niż się wydawało. Stwierdziła mianowicie, że w wielkiej masie ludu wiejskiego, nierozwiniętego jeszcze pod względem cywilizacyjnym podlega niezadowolenu gwałtowna agitacja, prowadzona w rozmaitych kierunkach, a siew agitatorów daje niekiedy plony dzikich zaburzeń.

Ciekawą w tym względzie była mowa obłopskiego posła Potocka, który usnał zbyt wielką liczbę karozem w Galicyi za wielkie zło społeczne, nazwał karozmy szkołami rozpuszczenia i zbrodni i sądził o najmniej ograniczenia liczby karozem, a nawet zaprowadzenia monopolu państwowego.

Ludowiec Stapiński starał się przedstawić te wszystkie fakty które znievolmente rząd do zaprowadzenia stanu wyjątkowego, jako wypadki i zajścia małego znaczenia sztucznie tylko wydęte do rozmiarów wielkich zbrodni. Przemawiał tedy za uwzględnieniem okoliczności łagodzących w ocenie zaburzeń galicyjskich. Mówił, iż bieda w galicyjskiego ochłopa jest nie do zniesienia, a stan wyjątkowy nie był koniecznym. Za to nieszczęście galicyjskie jest odpowiedzialny hr. Thun i powinien zasiąść na ławie oskarżonych.

Inny ludowiec Winkowski przedewszystkiem zaatakował osobę i stronnictwo ks. Stojalowskiego, którego ciągle agitacja, zdaniem dra Winkowskiego, podburza lud wiejski przeciw żydom i w skutek której ekscesy przeciw żydom wybuchły.

Stanowiska Kola polskiego, które wnioskodawca Daszyński uczynił przedewszystkiem odpowiedzialnym za ekscesy antysemit-

kie, bronil najpierw dr. Byk, a następnie dr. Milewski. Dr. Byk usnał, iż gdy chłopci ruszyli się tysiącami na rabunek żydowskiemu mieniu, a rząd chwycił się środków nadzwyczajnych przeciw temu, to spełnił tylko obowiązki. Scharakteryzował też dr. Byk działalność ks. Stojalowskiego jako agitację podburzającą. Na zgromadzeniach przez niego zwoływanych bez wahania obiecywano rozdział gruntów pańskich i mienia żydów, a w masach podtrzymywano przekonanie, iż rabunki będą dozwolone przez władze.

Dr. Milewski oświadczył, że rząd nie byłby wypełnił obowiązku swego, gdyby nie zastosował środków wyjątkowych wtedy, gdy wyzyskanie środki okazały się niedostatecznymi. I faktycznie o ich zarządzeniu nigdzie już krew nie popłynęła. Kolo polskie powitało z radością zniesienie stanu wyjątkowego w pewnej części powiatów i żąda od władz, aby skoro tylko faktyczny stan rzeczy na to pozwoli, nie zwlekała ze zniesieniem jego w dalszych także powiatach. Dr. Milewski przyznał z ubolewaniem, że stosunki galicyjskie na polu ogólnego rozwoju, gospodarstwa, stosunki polityczne i społeczne bardzo jeszcze nie są, ale opis ich dokonany przez p. Daszyńskiego za karykaturę raczej niż wizerunek rzeczywistoci usnać należy. Wielką niesprawiedliwością jest czynić za to odpowiedzialnym wyłącznie Kolo polskie. Kolo polskie nie może być przeciw winne takimże położeniu geograficznemu i klimatycznemu Galicyi, że z niego bieda dla mieszkańców wynika.

Nie przyczynia się też do polepszenia stanu rzeczy taki proceder, że agitatorzy objeżdżają wie i miasta, a znalazłszy gdzieś jakiś błąd administracyi nie pomagają do wnie-sienia na to do właściwej władzy skargi i usunięcia przez to złego, lecz biegną oprostę do parlamentu i tam denuncyją ludzi i rzeczy. Kolo polskie jest wszystkim winne, nawet temu, co się w minionym wieku wydarzyło. Wszystkie krzywdy zadawane oddawna narodowi polskiemu w Frusiech i Rosyi działy się też nie pod innym pozorem, jeno pod tym, iż trzeba zdusić szałachtę i duchowieństwo polskie. Mimo to żadne ataki ani oszczerstwa nie odstrasza Kola polskiego od pracy dla dobra Galicyi, a pracoją tak jak dotąd Kolo polskie podejmuje nie w interesie jakiejś klasy, lecz dla dobra warstw wszystkich.

Katolicki Vaterland pisze: P. Daszyński, aby mógł być swój wniosek postawił, musiał szukać nań podpiów pewnej liczby ludowców niemieckich i niemieckich postępowców. Bez pomocy tych mieszozańskich Niemoów nie byłby soyałny demokratą Daszyński zebrał tylu podpiów, ile ich koniecznie potrzeba do wniosku. Pomocą tej musiał Daszyński tem pilniej szukać, że musiał zrzec się podpory stojałowszczyków, jeżeli chciał mieć akucyja polskich ludowców.

Jeżeli dyskusya w radzie państwa nad wnioskiem Daszyńskiego dała mniej wysoj prawdziwy obraz stosunków galicyjskich, to stosunki te są nietylko niemile, ale nawet odpychające — a najgorzej w tym obrazie przedstawiają się dwaj konkurenci: ks. Stojalowski ze swoim stronnictwem chrześcijańskosocyalnym i dr. Winkowski z ludowcami. Albo jedno albo drugie stronnictwo — trudno rozstrzygnąć które — cierpi na dotkliwy brak szczeroci — a może być i tak, że pod tym względem jedno stronnictwo nie ma drugiemu wcale nie do zarzucenia.

Między Daszyńskim i Winkowskim a Kolem polskim również nie ma zgody na jedne i te same fakty. Kolo polskie stanowczo utrzymuje, że ekscesy galicyjskie miały wybitny charakter antysemitki, a zupełnie przeciwnie wyrażał się p. Daszyński, że namiestnik Piniński jest najzaciętszym antysemitą, a Winkowski obciął nawet w swoich słuchaczach, że galicyjskie władze same gniew ludu skierowały przeciw żydom.

Wogóle można było z dyskusyi nabrać przekonania, że stosunki galicyjskie społeczne i ekonomiczne daleko szybciej i gruntowniej się przeobrażają, niżby to mogło być wypływem normalnego organicznego rozwoju. Lud sam nie może widocznie podążyć dosyć szybko za tymi zmianami, a przedewszystkiem brak pieniędzy na koszt tego procesu. W zarządzie tym krajem popełniono też jedną wątpliwosc niżej daną błędów tych prawie niepodobna już teraz naprawić.

N. fr. Presse ma wyborzych anegdotycarzy w swojej redakcyi. Przed kilku miesiącami pisząco o wewnątrznych sprawach Austrii, przytoczyła doskonałą anegdotkę, iż pewien fabrykant win, będąc na śmiertelnej posoieli, przywołał syna celem pokęgnania się i dają mu ostatnie zlecenie, rzekł konającemu głosem: Znasz wszystkie moje tajemnice fabrykacji win, które umożliwiły nam zrobienie kolosalnej fortuny, ale zapomnianiem ci powiedzieć jeszcze jedną: że wino można zrobić także z — winogron.

Dziś z okazji dyskusyi w parlamencie nad stanem wyjątkowym, opowiada znowu doskonałą samą w sobie anegdotkę — niestety tylko źle zastosowaną. Przed pięćdziesięciu laty — mówi N. fr. Presse — zaczął wychodzić we Wiedniu węgierski dziennik, który naturalnie wzięto natychmiast pod ostrą cenzurę. Na polecenie biura prasowego miał redaktor codziennie się tam zjawiać celem odbierania informacyj o do polityki zagranicznej. Redaktorem był starszy człowiek głośnawy, który informacyj kierownika biura prasowego p. Fiedlera najoszczędniej nie dosyłał i następnie pisał, co mu się podobalo. Artykuły te przechodziły jednak przez cenzurę bez żadnego zarzutu, natomiast niemal każdy artykuł dotyczący spraw wewnątrznych Austrii wywoływał konflikt z cenzurą. Po

wielu latach Aureli Keonkamethy, ówczesny cenzor, rozwiślał ową zagadkę. Oto wiedząc iż biuro prasowe informuje rekakocyą o polityce zagranicznej, nigdy tych artykułów nie czytał.

N. fr. Presse niefortunnie usiłuje zastosować tę anegdotkę do rozwiązania zagadnienia: dla czego starostowie galicyjscy spokojnie patrzyli na podjudzanie Stojalowskiego przeciw żydom a mianowicie, że może im wiadomem było, iż stronnictwo Stojalowskiego przez kogóś innego jest inspirowane i używane. Jest to jedno z tego rodzaju podejrzeń, w które uwierzyć może chyba Wiedzioczyk, nie znający wcale stosunków naszych ani nawet ks. Stojalowskiego. O tem aby rząd był się kiedy posługiwał ks. Stojalowskim nawet dzie ko w Galicyi nie wierzy, aby „szlachoi-oc“ u tego agitatora szukali pomocy to chyba jeszcze mniej prawdopodobne — zwłaszcza, że własne nawet stronnictwo ks. Stojalowskiego nie jest w stanie, jak ostatnie zajscia w tym klubie świadczą, nim się konsekwentnie posługiwać, bo ks. Stojalowski słucha tylko swego chwilowego rozumu.

Jeśli może — czego na pewne stoli nam nie wiadomo — władze polityczne przez pewien krótki czas na działalność ks. Stojalowskiego patrzyły pobliżliwiej, to chyba dla tego, że na ów okres przypadała chwila, w której Stojalowski pogodził się z Rzymem, biskupami i zdawał się, że szczerze krocoy właściwą drogą. Niestety, bardzo szybko nadzieja ta uleciała.

Naturalnie N. fr. Presse ogromnie boleje — ze względu na samych Polaków — iż wniosek postawienia rządu w stan oskarżenia upadł, bo inaczej mogłaby być przeprowadzić dowód, że fakty nadużył władz galicyjskich, przytoczone przez Daszyńskiego, są prawdziwe lub nieprawdziwe. „Polacy atoli — powiada ten organ żydowski — najbardziej boją się publicznego oświeślenia spraw swoich — ozego dowodem (!) jest, iż nie chcieli aby posiedzenia komisji dla weryfikacyi wyborów były jawne. Co się w Galicyi zdarzy, ma być przedstawiane publicznie tylko tendencyjnie obrobione ze strony polskiej. Ziomkowie chronią każde nadużycie ziomka, a kto przeciw temu występuje, zostaje, jak to dr. Milewski uczynił, porównany do Murawiewa, Milutyna i Bismarka i jako nieprzyjaciół narodowosci polskiej na bok usunięty“.

Czyż mógł marszoł p. Daszyński, Stapiński itd. o wspanialszej obronie przed słusznym zarzutem dr. Milewskiego? Ale ładnemu Polakowi nie może obrona N. fr. Presse przynieść tyle pożytku ile hańby, a wśród inteligentnego społeczeństwa polskiego chyba nie wielu jest, którzyby nie podzielali zapatrywania: iż stawianie ludu jako antytezy pojcia narodowosci, co ozniła przywódzoj ludowych stronnictw opozycyjnych — jest istotnie polityką antynarodową.

Anglia mówi, Rosya działa.

Lwów d. 26 listopada.

Przypomina się słyna piosenka ukraińska: „Kozak mowcyt, a wio anka — kozak do dom powede“. Co to się nie nagadali, ba i jeszcze gadają ministrowie angielscy, dymisyonowani i urzędujący — a tymczasem Rosya działa. Wszystkie oczy z wytęśnieniem poglądały ku Afryce i Wschodowi azyatyckiemu, wszystko się pytało, jak się zachowa Francya wobec pogróttek angielskich, i czy syndykaty francuski, amerykański, belgijski, niemiecki otrzymają w Chinach jakie nowe koncocyje. Tymczasem Rosya w arcywładnym nakładku Asyi zrobiła krok, jakiego Anglia mimo najlepszych ochci nie dokaza. Wykończyła kolej żelazną, która jej armie doprowadziła może na samą prawie granicę Afganistanu, i panuje nad ważną doliną rzeki Heribad — sześć niedzieli przejechał pierwszy pociąg tym nowym szlakiem.

Kolej ta jest odnogą kolei południowo-syberyjskiej, idącej z Usun-Ada nad Kaspijkiem morzem na Assabad, Merw, Cardzui, Bocharę do Samarkandy. Od Merwa zbiega ona na południe ku dolinie rzeki Murgab, idmie wzdłuż tej pustynnej rzeki, przecina osną Teketarkmeńską i dochodzi do Saryjas (Saracha). Z tego silnie obwarowan go punktu jest do oszy Pendkdeh, o której przed dziesięć laty wiele pisano, na granicy Afganistanu i do fortu Tasskepi tylko 50 kilometrów. Ząd panuje Rosya nad przystępami do oslego północo-zachodu Afganistanu, nad pogranicznymi ziemiami Persyi, a co glówna, nad ważną nachodnią stolicą Afganistanu, Heratem, leżąca nad rzeką Heribad, którego cała dolina stoi stantąd otworem.

Nową tą koleją Rosya ogromnie wiele przeto uzyskała. Wszystkie obszary przylegające do południowego Sybiru Rosya silnie wojskiem obsadziła, niby w tym celu, aby temtejsze warownie uchronić od napadów plemion niespokojnych, a w istocie, aby utwierdzić swoje panowanie i przyzwyczoić szarwo Turkmenów jak Abgawów, że w tamtych stronach Rosyanin jest panem.

W ogóle ma Rosya w południowym Turkestanie 41,500 wojska. Assabad, Kaszka, Merw, Stary Saracha, Saryjasy, Kirki, Samarkanda, Tasskent, Kokan i okolica obsadzone są szalogrami rosyjskimi. Wojska te składają się z kozaków uralskich, orenburskich, sachodnio-syberyjskich i syberyjskich, tudzież z linii turkестаńskiej, strzelców turkестаńskich, konnych baterji górskich, artylerji walewej i saperów. Jenerałowiem Anienkow i Komarow zorganizowali te wojska pograniczne, które dsi należą do najlepszych wojsk rosyjskich.

Naprzeciw tych sil wyśawiła Anglia u wschodnich granic Afganistanu siły bardzo znaczne, jeżeli policzymy wszystkie nagroma-

SPADKOBIERCY. Powieść Przez W. Heimbürgerową. (Ciąg dalszy). Wzrok jej błędzący machinalnie spotkał się z jego wzrokiem, przyozem teraz dopiero spostrzegła, iż Anto z pewną już niecierpliwością spogląda ku drzwiom. Tak, czas wstać od stołu i zgodnie z programem zebrania zostawić mezozyin samych. Ciężko i zwolna, jak gdyby nogi odmawiały jej posłuszeństwa, podniosła się Krystyna, a wnet na dane hasło powstał szeleśt odsuwanych krzesel, wzajemne uścisnętych rąk, głębokie pełne szacunku ukłony, jakim panowie tęgnali ją oraz stojącą obok Edytę.

Wzrok jej błędzący machinalnie spotkał się z jego wzrokiem, przyozem teraz dopiero spostrzegła, iż Anto z pewną już niecierpliwością spogląda ku drzwiom. Tak, czas wstać od stołu i zgodnie z programem zebrania zostawić mezozyin samych. Ciężko i zwolna, jak gdyby nogi odmawiały jej posłuszeństwa, podniosła się Krystyna, a wnet na dane hasło powstał szeleśt odsuwanych krzesel, wzajemne uścisnętych rąk, głębokie pełne szacunku ukłony, jakim panowie tęgnali ją oraz stojącą obok Edytę.

damaskowym baldachimem, którego draperye podtrzymują złoczone, dziś należące już zozerniane aniołki, wielkiej, ozdobionej herkami szafy, pakatej w stylu rokoko komody, oraz paru wcale niezłych pejzażów włoskiej szkoly, przy świetnym florencką mozajką wykładanem biurku, Edyta w. Ebradt kreśli następującą odpowiedź:

„Nie gniewaj się, droga moja, najmilejsza ze wszystkich Meo, że całe sześć tygodni nie dałam znaku życia, lecz widzisz, złożyły się na to przeróżne arcywładne okoliczności.“ „Przedewszystkiem o mało nie podarłam twego ostatniego listu, taka byłam zła na niego, na ciebie, na wszystkich. Pomyśl tykyl wspominesz w nim o mnóstwie czekających ojc zebrań, o bału, teatrze, maskaradzie, wówczas gdy ja... gorzej niż w klasztorze. I trzeba nieszcześciami, żeby właśnie w chwili, kiedy wybierałam się z wami na pierwszy publiczny bał, nagle niby dachówka na głowę, spadła wiadomość o śmierci dziadka, a sprzedaż Wartau i figa z zabawy. Albo i ten dziadek! ciekawam, co mu przeszkadzało umrzeć o jaki rok lub lepiej o jakie dziesięć, dwadzieścia lat wcześniej? Z pewnością nie ja, bo wtedy i moje położenie byłoby inne... O gdybyś wiedziała do jakiego stopnia nie nwidzą wszystkich tych, z których winy Wartau nie jest już naszym! Odpowiesz, że już nie żyję, nieohke jednak wiesz, że nie

przebaczę im nigdy, że nie ochę ich widzieć na oczy!

„Ciotka Toneta jest sobie taka, jak mniej więcej wszystkie stare panny, to jest straszliwie nudna, nielitościwie drobiazgowa i aż do działawactwa przestrzegająca prawideł konwenansu. Jeżeli mi się zdarzy odezwać się lub postąpić w niewłaściwy sposób, wnet kręci nosem i mówi z urozystą powagą: „Taki manieri w sam raz dla szansonistki, nie dla hrabianki Ebradt“. Co o dziś z tego hrabstwa albo i z pokrewieństwa z moją niedyś rodzinną baroową na Wartau? Niech mi wolno będzie wybierać, a dziś jeszcze zostanę aktorką, szansonistką, czem wam się tylko podoba, byle się bawili i używają, byle nie kisań w tym nudnym kącie.

„A teraz, co najciekawsze, ale nie prze-dziej aż przysięgniesz, że spalisz ten list! Na pensyi powtarzałyśmy w takich razach: „Spalę, żeby tam niewiedzieć co, spalę, jak matkę kochoam!“ Uczyń to dla mnie i powtórz je teraz, ja zaś lioszę, że i tym razem nie zlamiesz takiego zaklecia, opowiem z oalem zaufaniem.“ „Wiesz zatem, że obecnym właścicielem Wartau jest pan Antoni Mohrmann i że ujrzałam go pierwszy raz na pogrzebie dziadka. Skoro wszedł do sali, sądziłam, że jest to jeden z nieznanym mi Altwitów lub Buhnanów, słowem człowiek z naszej sfery. Lo-

hengrin, powiadam ci, z tą atletyczną a zarazem wysumkłą postawą, o śmielej, zda się do rozkazywania stworzonej twary, o głębokim, nieoc rozmarzonym spojrszeniu. Dość powiedzieć, że żaden z obecnych baronów i hrabiów ani się amywał do niego. Stoję tedy i patrzę, aż tu nagle powiada ktoś, że to nie żaden „von“ lecz poprostu nasz ex-dzierżawca Mohrmann. Co za okropne rozczarowanie!

„A teraz przypomnijmy sobie jedną z naszych pensyonarskich sprzeczek? Utrzymywaliśmy wtedy, że mekozyina żonaty a nie, to wszystko jedno; ty zaś przeciwnie, sakochana po usy w pierwszym tenorze, który do dawien dawna ma żonę i dzieci, dowodziłaś, że taka właśnie nieszcześliwa miłość jest bez porównania przyjemniejszą. No i widzisz, tak odrazu, ni stąd ni zowąd, najpewniej z nadożys przysłała mi ochota sawroćci Mohrmannowi głowę. Coś ochoss? jedynto mekozyina, z którym można się od biedy porozumieć, osamu więc nie spróbować, czy mogł istnieć liozyo na siebie? Głos jakiś szepce mi, że tak, bo gdybyś wiedziała, jakie moja osoba sprawiła na nim wrażenie. Wiem, że już nieraz i niejedem zaszczycił mnie względami, lecz takiego i w taki sposób malującego się w oczach zachwytn, oraz graniczącego niemal z trwozą zdumienia nie spotkałam jeszcze nigdy.“ (C. d. n.)

Kalose ang. i rosyjskie, haweloki, parasole E. MACHAYSKIEGO poleca Magazyn Nowości Lwów, róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

Na jesień materje wełniane w wielkim wyborze Magazyn Schayerów we Lwowie.

dzone w północnych Indjach wojska. W Pendźcie, Kaszmirze i w Beludżystanie angielskim stoi 65.000 wojska, a to w Pendźcie i w Afganistanowi i Kafiristanowi 57.480, w Beludżystanie 5.760. Ale podczas gdy wojska rosyjskie są na bardzo rozległej przestrzeni rozrzucone, co wszelako praktycznemu oniych ustawieniu wcale nie szwada, wojska angielskie są w dwóch punktach ściśnięte — główna siła ku przelęczcy Kajberskiej czyli Chajberskiej, mniejsza zaś siła w Beludżystanie w silnie obwarowanych miejscach Quetta, Karez, Loralai i Gumbaz. W jednym i drugim punkcie naturalne przeszkody ogromnie utrudniają ruch wojsk znaczących. Olbrzymie góry Himalajskie pozwalają tylko bardzo powolnego postępowania się naprzód, wielkich mas ruszających tam niepodobna. Od strony Pendźabtu stają na przeszkodzie wysoczyzny Kafiristanu, Kobistanu i obu Pamirow. W Beludżystanie utrudniają pochód łańcuchy gór i pustynie.

Zdawaloby się, że przecie te same przeszkody mieliby także Rosyjanie ze swej strony do zwalolenia. Ale w istocie tak nie jest. Mogą oni wieloma, i to nie bardzo trudnymi drogami wkroczyć równocześnie — Anglia natomiast ma tylko dwoje wrót, bardzo niebezpiecznych do przebycia. Nową koleją Rosya znaczniej sobie skróciła drogę do Afganistanu, i gdy koleją tą przedłuży, w czem jej nikt przeszkodzić nie zdoła, to zaplanuje nad całym północnym Afganistanem, i położenie Anglików stanie się już wcale niekorzystnym.

Z bieżącej chwili.

Lwów 26 listopada.

W moim swojej edynburskiej angielski kanclerz skarbu Hicksbeach zapewnił, że nie ma powodu, dla któregoby Anglia i Francya nie miały się do przyjaźni ułożyć co do wzajemnych praw i obowiązków w Egipcie; opinia publiczna także we Francyi wkrótce się przekona, że okupacja angielska Egiptu tylko dobrem powszechnemu służy itd. Po kanclerskim wystąpieniu z mową znowu minister handlu Ritchie, w której wyraził ubolewanie z powodu zatargu z Francją, oświadczając, iż nie ma pod słońcem państwa, w którymby Anglia pragnęła utrzymywać przyjaźniejsze stosunki, niż z Francją. Chociaż Anglia, zmagana koniecznością ochraniając swoich praw, zajęła postawę, która musi być nieprzyjemną dla Francyi, to przecieć można żywić nadzieję, iż Francya wkrótce przekona się, że rząd Brytanii nie tylko nie myśli mieszać się do interesów i praw francuskich, ale owszem pragnie gorąco przywrócić dawnych przyjaźniejszych stosunków. Mowca czuje się tem samierokojony, że Niemcy i Stany Zjednoczone szybko prześledzają już Anglię pod względem handlu zagranicznego, mianowicie co do eksportu.

Objął ministrowie angielscy usiłują powściągnąć skowitawą prasę krajową, a raz udebrnęli Francuzów, ale to, o czem skończył minister handlu, ma ogromną wagę aktualną. Obok żywych sympatyj dla Ameryki, odzywają się w prasie angielskiej także syki bolu z powodu amerykańskiej polityki ołowej. Z wielką irytacją pisze Daily Chronicle:

„Zaledwo Ameryka posiada Portorico, a już wydała ustawę średniowieczną, paraliżującą cały handel Kanady (angielskiej) z tą wyspą, i wszystkich nieamerykańskim okrętom zapiera wrota handlu z nową kolonią Stanów Zjednoczonych. To nie wrota otwarte, ale zamknięte, zaryglowane, zatarasowane i zabarykadowane. Ale chodzi nam o rzecz jeszcze daleko ważniejszą, mianowicie: czy zamierza rząd amerykański otworzyć wrota przyjaźniejszej polityki, czyli utrzymują się obok amerykańskiej polityki handlowej Francyi, Rosyi i Hiszpanii, zamkniętą nam przed nosem wrota do Filipin? Wielkie poszybły rozczarowanie po całym państwie angielskim, gdyby pierwszym wynikiem serdecznych iście sympatyj i poparcia, jakich Anglia udzieliła Stanom Zjednoczonym, było zamknięcie dalsze targowic, ba policzek zadany wolnemu, otwartemu handlowi, który jest jedynym prawdziwym czynnikiem ku szerzeniu pomyślności, znakiem cywilizacyi i rękoma pokoju.“

Otóż Times donosi właśnie, że amerykański minister Day oświadczył, iż politykę otwartych wrót na Filipinach tak rozumieć należy, że wszystkie państwa wraz z Stanami Zjednoczonymi płacić tam będą jednakowe cła wedle taryfy amerykańskiej, które to świadectwo Daya tak znowu każdy rozumie, że obowiązując to będzie towary Stanów Zjedn. do oszań, a, i w tym oszań amerykańskie władze cłowe na Filipinach będą umiały czyżnić ulgi kupcom swego kraju.

W hiszpańskich kołach rządowych zapewniają, że traktat pokojowy z A-

meryką zostanie w poniedziałek, pojutrnie zawarty, parlament zostanie na pierwszą połowę grudnia zwolniony, aby traktat przed świętami ratyfikować można, poczem się Sagasta poda do dymisji. Królowa rejentka podpisała dekret, apowalniający do emisji czteroprocen-towej, mającej się w kraju zaciągnąć pożyczki w sumie miliarda franków. Tym sposobem chce się państwo uściwić z długu swego, w Banku hiszpańskim zaciągniętego.

Wedle Polit. Corr. mają posłowie czterech mocarstw (Anglii, Francyi, Włoch i Rosyi) w Atenach dzisiaj uroczyste wręczyć ks. Jerzem w greckiemu dokumenta, nadające mu władzę jako nacelnemu komisarzowi na Krecie.

Poczałunek pokoju.

Obrazek.

W salonie zamku Longueval, koło Beaugency, leżało nas sześciu rannych oficerów z bitwy pod Coulmiers. Żadnemu nie groziło niebezpieczeństwo, skoro więc minęła gorączka i rany stopniowo zabliźniały się zaczęły, dobry humor powrócił, a z nim ochota do życia.

Wesoraż jeszcze obcy dla siebie, zapoznaliśmy się szybko i niebawem zawiązały się między nami stosunki przyjaźni. Połączyły nas węzły krwi, wylanej na jednym polu bitwy.

Wiedzieliśmy, że Prusacy się cofają, że Orléans został odebrany przez wojska francuskie, więc w naszych rozmowach brzmiała nuta wesoła, jakby odbicie zwycięstwa.

Mimo różnicy wieku i stopnia, równość panowała między nami. Przymylnaliśmy sobie czasy szkolne, figle i wybrki młodoci.

Wesoło nam było w amulansie i niejedyn dotychczas z rozrzewnieniem wspomina obszerzą białą komnatę pałacową z malowanym sufitem, na którym różowe smorki trzepotały skrzydełkami, wśród śnieżnych obłoczków i słonecznych łazarów nieba.

Przez wielkie okna widać było drzewa parku, pokryte szronem. Ach! jak to miło leżeć spokojnie w ciepłym łóżku, kiedy wiatr północny hula po równinach i zawierzucha miecie śniegiem.

Prawdziwym promieniem słonecznym dla nas biedaków była Siostra Miłosierdzia, która nas pielęgnowała. Oboonoci tej świętej istoty wszystko upiększało i rozświecało. Jaka ona była śliczna! Owinięte skrzydła białego jej koronek sprawiły na nas wrzenie skrzydeł anielskich. Okalały one różową twarzyczkę jak zorza, z dwójgiem błękitnych oczu, głębkich niby ton morska. Słodki jej uśmiech był najlepszym i najmiłszym lekarstwem na nasze cierpienia.

Z jakim utęsknieniem wglądaliśmy jej ranol! Ukazywała się nam progą, jak światło niebiańskie, niwając srebrzystym głosem: — Dzień dobry, moje dzieci, jak się miewacie?

Ileż wdzięku miały w korslowych jej ustach słowa: „moje dzieci“, zwrócone do sześciu żołnierzy, z których nijednym miał dwa razy tyle lat, co ona. Względem niej byliśmy istotnie dziećmi posłusznymi na każde jej skinienie.

— Proszę, nie hałasujcie tak! — mówiła niekiedy.

Natychmiast w pokoju robiło się cicho, jakby maknem siał. Każdy jej rozkaz był dla nas prawem.

— Kapitanie Laromiera, proszę schować ręce pod kołdrę, bo się zaziębią... Porozmnik Hubard, jeżeli jeszcze raz usłyszysz twoje kłatwy, przez cały dzień nie przemówię do ciebie ani słowa... Jesteś niegrzeszny, majorze, przewracasz się z boku na bok, kiedy powinienś leżeć spokojnie.

Czy ty wiesz, aniele Boży, żeśmy cię wszyscy kochali uczuciem kłiweim, pełnem oazi, uwielbienia i wdzięczności, świętem jak modlitwa? Czy wiesz, że umyślnie odwijaliśmy z ran bandaże, aby cię dłużej przy sobie zatrzymać? Czy pamiętasz, jak się śmiałaś, kiedy po raz pierwszy nazwałimy cię Siostrą Białoręką, zamiast zakonnego imienia Siostra Anastazy? Ach jakaś ty była dobra dla nas! Pozwalałaś przecież pobłażliwość do tego stopnia, że dla skrócenia chwili, w których nie byłas w sali, dawałaś nam do czytania romanse, nie patrząc nawet na ich tytuły:

Raz rzekłaś do nas: — Czy chcecie sprawić mi przyjemność, moje dzieci? Odmówię głośno „Ojciec nasz“ i „Zdrowas Marya“, a wy po oichu będziecie za mną powtarzali.

Uklękłaś wówczas na środku sali i zwołałaś odmówić modlitwę, po której sześć szorstkich głów męskich powiedziało: — Amen!

Rzeczne wspomnienia lat dziecięcych wzruszyły nasze serca, ani jedna dusza nie pozostała obojętną. Kiedy się podniosłaś, byłaś tak piękna, żeśmy nie mogli oderwać oczu od ciebie. Nadziemiś brak wiary opramięniał młodzieńskie twoje lica, oozy jaśniały tryumfem.

O, droga, święta Siostrzo, aniele nasz, bądź na zawsze błogosławiona!

Nadeszły bolesne chwile. Pomimo usiłowań naszej opiekunki, że wieści przebiły

mury i dostały się do nas. Szczęście znowu odwróciło się od oręga francuskiego. Kiedy rankiem siostra weszła do nas, twarzyczka jej była tak smutna, żeśmy wszyscy wykrzyknęli:

— Co się stało?

Rozplakala się i składając ręce, od-rzekła:

— Orléan wzięty, Prusacy wkrótce tu przybędą. O, Boże! zmiłuj się nad nami!

Nikt w tym dniu nie ujrzał słodkiego uśmiechu siostry. Skończyła się nasza radość, zgasło nasze słońce.

Nazajutrz usłyszeliśmy brzęk szabel w przedsiunku, drzwi do salonu otworzyły się gwałtownie i weszło przez nie z wielkim hałasem trzech oficerów pruskich. Towarzyszyli im zakonnica, biała i powaźna.

— Ilu jest rannych oficerów? — zapytał najstarszy Prusak.

— Sześciu.

— Jak się nazywają i jakie otrzymali rany?

— Oto lista.

— Jesteście jeńcami, panowie. Liczę na waszą uciążliwość, że nie będziecie próbowali uciekać, powróciwszy do zdrowia.

— Mylisz się pan — odparł major — zostaliśmy ranni pod Coulmiers, gdzie ponieśliście klęskę, nie byliśmy więc wzięci do niewoli i nie poddajemy się. Pójdę stąd, skoro tylko będę mógł, pilnujcie nas, jeżeli chcecie.

— To dobrze. Każę postawić straż u drzwi. Zobaczymy, czy panom uda się wymknąć.

— Wywnękałem się przecieć z Sadanu. Nanozę kolegow, w jaki sposób się to robi.

— Ależ tu za gorąco — rzekł lekarz niemiecki — to niezdrowo.

Zbliżył się do okna i otworzył je. Fala zimnego powietrza wpała do sali, młodzieńcki porucznik gwardyi zakaszczał.

Siostra zamknęła okno.

— Przepraszam pana, ale jestem odpowiedzialna za moich chorych. Zmiana temperatury mogłaby im zaszkodzić.

Niemcy nie nalegali i wyszli.

Więkoszem porucznik gwardyi coraz częściej kaszczał. Siostra Białoręka spędziła przy nim całą noc i co chwila pochylała się nad łóżkiem, aby śledzić oddech chorego. Widzieliśmy, że paciorki różańca dręły w jej rękę. Rano dostał gorączki, wywiązało się zapalenie płuc.

Lekarz, zbadawszy stan jego, zmarszczył się i zwracając się do zakonnicy, szepnął:

— Z jego raną — to rzecz niebezpieczna.

Dzień przeszedł jako tako, ale wieczorem gorączka się wzmogła. Lekarz, odcho dząc smutnie potrasnął głowę. Co za noc! Wiele już widziałem okropności w życiu, ale wspomnienie tej nocy dotychczas rozdiera mi serce.

Z kolei przyszła maligna. Rauny rzucił się niespokojnie i wciąż przyzywał matki.

— Mamol! mamol!... Pocóż mnie raz jeszcze!

Siostra Białoręka nie odstąpiła go ani na chwilę, zwilżając mu wodą rozpalone usta. Żadn z nas nie zmrężył oka. Przekinaliśmy naszą bezsilność, która przykuwała nas do łóżka i nie pozwalała dopomódz świętej kobiecie, w której jak oień, lecz niezmiordowanej O trzeciej wysunęła się po oichu i niebawem wróciła z księdzem. Poszła po niego sama, bez względu na noc mrozącą, na żołnierzy pruskich, włóczących się gromadami. Kapłan zaczął odmawiać modlitwy, zakonnica i my odpowiadaliśmy — Amen.

— Mamol! mamol! — słabym głosem wołał umierający — pocóż mnie raz jeszcze.

Rano przyszedł lekarz.

Młodzieńcki porucznik prosił znowu:

— Pocóż mnie mamol!

Siostra Białoręka pochylała się nad nim i pocolaowała go w ozło.

Poroznik uśmiechnął się, szepnął: „dziękuję ci, mamol!“ — i skonał.

KRONIKA.
Lwów dnia 26 Listopada.
Radę dworu został z okazji przeniesienia w stan spoczynku radca wyższego sądu kraj. we Lwowie p. August Schmidt.
P. Jana Dylewskiego, wiceprezydenta lwowskiej apelacyi, męża powszechnie wielce poważanego, cenionego i lubionego, postanowił wydział kasyna miejskiego zaproponować walnemu zgromadzeniu na prezesa tejże instytucyi po śp. drze Tabaczyskim.
Dla duszpasterzy. Onegdaj już wieńskie nasz parlamentarny korespondent (2) doniósł, że termin przedkadania faszj przez duszpasterzy, mających prawo do uzupełnienia kongregy zostanie przedłużony co najmniej do połowy lutego 1899. Obecnie rządowa Wiener Abendpost notuje, że termin ten przedłużono po dzień 1 marca 1899.
Deputacya wódw pu urządkauch z Galicyi była w pątek u p. Jaworskiego i u ministra skarbu dra Kaizla z prośbą, ażeby ustawa o pensjach wdowich oddziaływała wstecz także co do wdów, które przed wprowadzeniem w życie ustawy straciły mężów. W skład deputacyi weszły panie: Balzerowa, Chodakiewiczowa, Brandowska, Szczudłowska i Wangermanowa. Prezes koła polskiego p. Jaworski przyjął deputacyą nader uprzejmie i

przyrzekł jej wszelkie poparcie. Minister skarbu dr. Kaizl odpowiedział, że sam już tą sprawą się zajmuje i ma dzieję doprowadzić ją do korzystnego załatwienia.

Szpitala prowincjonalne. Wydział krajowy postanowił zaproponować sejmowi na najbliższej sesyi uchwalić budowy nowych gmachów dla szpitala samborskiego, i nowosamborskiego, budowy nowych pawilonów obok głównych gmachów szpitalnych w Zaleszczykach i Biale, budowy odosobnionych pawilonów dla chorób zakaźnych obok szpitali w Biale, Bochni, Brodach, Drohobyczu, Jaśle, Kołomyi, Strzycy i Zloczowia, a następnie budowy domu administracyjnego dla szpitala zloczowskiego.

Najgorsze pomieszczenie z prowincjonalnych szpitali ma szpital samborski. Lżby w liczbie osmiu są ruderą, w której najwyżej 30 łózek stać powinno, a mieści się w nich niekiedy musi aż 75 chorych. Szpital nowosamborski i tak szepnięt stał się obecnie jeszcze ciśniejszym, gdyż trzeba było trzy ubikacje odstąpić SS. Miłosierdzia. Szpital zaleszczycki może pomieścić najwyżej 52 a przeciętnie leży w nim 82 chorych.

Szesnaście szpitali prowincjonalnych ma już pawilony izolacyjne, a tylko reszta ośm szpitali teraz dopiero je dostanie.

Tadeusz Barącz, twórca lwowskiego pomnika Jana Sobieskiego, do którego cześć dany był w sobotę w Kole literackim i artystycznym bankiet, urodził się we Lwowie ze znaniej i starej rodziny ormiańskiej. Kształcił się w Krakowie, później w Monachium. Podróżował długo po Włoszech, gdzie we Florencyi zabrał znajomość z Leopardim. Z większą hrad jego posiada Lwów oprócz pomnika Sobieskiego busty Ordona, Wierzechlejskiego i Króweżyńskiego, Kalusz pomnik Sobieskiego, a Trembowa pomnik Chrzanowskiej.

Emerald rządowi zebrałi się w sobotę w Krakowie na radę i uchwalili zainicjować akcyę za wywaleniem wyższych emerytów dla siebie, a wyższych pensyi dla wdów i sierot po emerytach.

Pożar w Nowym Sączu wybuchł w sobotę. Pożar zniszczył całą część miasta zwaną Sreocłwa, stodoły folwarku Muecka i sąsiednie domy. Wojsko i straż pożarna pracowały z wysiłkiem nad lokalizowaniem ognia. Szkody obliczają na kilkadziesiąt tysięcy.

Subwencya dla Lwowa. Donoszą z Wiednia, że minister skarbu jest podobno bardzo żyłiwie usposobiony dla Lwowa i niedługo już zgodzi się na półtoramilionową subwencyę państwową na inwestycje lwowskie.

Brandes i „Halycyzanyn“. Halycyzanyn twierdzi, że Brandes w artykule „Der politische Romantismus“ w wiedeńskim piśmie Zeit (nr. 117 z r. 1898) jasno i przekonująco powiada, że głównym motywem poezyi Mickiewicza było „prawosławienie obmanstwa i neozajanno napadenia“ (wystawienie oszustwa i napadenia na nienacka). Na to obecnie odpowiada Brandes:

„Oświadczenie niniejszem uroczyste, iż w całym życiu mojem nie wyraziłem się o Mickiewiczu inaczej, jak to uczyniłem w książce mojej „Polska“.

„W anstrzyckiej gazecie Zeit, na którą Halycyzanyn się powołuje, a której zresztą dzisiaj nie czytałem, jeżeli zauważony ustęp nie jest wprost sfałszowany, nie może też być w treści mo inego. Zresztą pisują wyjątkownie po duńsku, do gazety Zeit ani jednego artykułu nie pisałem.

Pomiędzy Danią a Niemcami nie ma konwencyi literackiej, skutkiem czego nie może być żadnej kontroli nad tłumaczeniami, streżeniami lub przerobieniami, których osnowa podobna się Niemcom brać z pism moich. I dlatego, ponieważ zawsze robionem jest bez mojej wiedzy, nie mogę ani na treść, ani za wyrażenia żadnej przyjmować odpowiedzialności.

Z pełnem zatem prawem, wobec ignoracyi, bezwstydu i podstępnej kłamiwości Halycyzanyn, kończę tych słów kilka własnem jego wyrażeniem: „Kłam, lecz w miarę!“
Jerzy Brandes

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór Karola Czezoza, właściciela dóbr Bierzanowa i Pleszowa, na prezesa rady powiatowej wielickiej.
Feldmarszałek porucznik Metzger gubernator wiedeńskiego Domu inwalidów wojskowych obchodzi dziś 27 bm. 50-tą rocznicę wstąpienia do armii. W dniu rocznicy arcyksiążę Eugeniusz doręczył jubilatowi w imieniu cesarza order Leopolda i znak oficerski za 50-letnią służbę. Nadto fmp. Metzger otrzymał dar honorowy od oficerów z obu wiedeńskich domów inwalidów. Generał Metzger jest Polakiem, bratem burmistrza jasielskiego.

Poparzenie. W piątek popołudniu w sklepie Edwarda Rudzika, na ulicy Grudeckiej 1 we Lwowie zaszł wypadek poparzenia. Chłopak sklepowy, Władysław Ochwin, obciął podnieść w górę lampę, tymczasem lampę się wyrzuciła zapalona nafia oblała twarz ręce i piersi chłopaka. Żołnierz policyjny Tkaczuk zdołał ugasić ogień, chłopak jednak odniósł ciężkie poparzenia. Po oparzeniu przez stałą ratunkową odstawiono nieszczęśliwego do szpitala powozowego.

Ankieta żydowska zwołana do Wiednia przez Oesterreichisch-iraelitische Union zakończyła już obrady. Między innymi pismem ni zostały swą opinią posłowie: Czeoz, Piotr Górski, Witold Lewicki, Rutowski, Rappaport, Kolischer, Byk Rosenstock, Daszyński, Kozakiewicz, dr. Straucher, dalej prof. Pilat ze Lwowa, profesor Rosenblatt z Krakowa, dyr. Lazarus, Salomon Baber ze Lwowa, szef sekcyyjny Edward Gniewosz, Artur Eibenschutz z Krakowa, dr. Goldhammer z Tarnowa, dr. Daniel z Nowego Sącza i panna Dora Horowitzówna ze Stanisławowa. Poseł Winkowski w charakterze słuchacza uczestniczył w obradach ankiety.

Z powodu nowej procedury cywilnej bawił w Krakowie przez dwa dni szef sekcyyjny ministerstwa sprawiedliwości dr. Klein.

Dla omówienia spraw sądowych zjechali się na ten czas do Krakowa prezydenci sądów obwodowych z okręgu apelacyjnego krakowskiego.

Dr. Klein przybywa w niedzielę do Lwowa z inspektorem sądów na Galię wchodzącą p. Kriegsfeldem. W poniedziałek odbędzie się u prezydenta sądu wyższego dr. Tehóznickiego konferencya, w której wezmą udział: oprócz pp. Tehóznickiego, prez. Bancha i inspektora Kriegsfelda, wszyscy prezydenci sądów obwodowych we wschodniej części kraju, którzy w niedzielę przybywają do Lwowa. Celem konferencyi jest ułożenie planu prac sądowych na rok 1899, oraz rozpatrzenie różnych spraw, dotyczących praktycznego zastosowania nowej procedury cywilnej.

Lwowskimi Zgromadzenia SS. Felicjanek przysłała rada nadzorcza krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń dar 100 zł.

Spis rozpraw, które sądzone będą w VI kadencji posiedzeń sądu przysięgłych: 28 listopada posiedziak, Bruh Mikołaj i 1 tow., o zbrodnią sprzeniewierzenia; 30 listopada óroda, Sternschuss Markus L., o zbrodnię oszustwa; 1 grudnia ozwartek, Mazurkiewicz Jan, o zbrodnię z § 125 n. k.; 5 grudnia poniedziałek k, Batóg Mikołaj, o zbrodnię zabójstwa; 6 grudnia wtorek, Modlinger Jakob, o zbrodnię oszustwa; 17 grudnia sobota, Niemczyk Józef, o zbrodnię z § 125 n. k.

Amnestyja dla zbiegów wojskowych. Prager Abendblatt ogłosił cesarskie postanowienie z dnia 20 listopada b. r., mocą którego z d. 2 grudnia b. r. wszystkim przynależnym do c. i. k. armii z królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, którzy z powodu niestawienia się do służby znajdują się w więzieniu lub też odbywają dodatkową służbę wojskową, reszta kary zostanie im darowana; tak samo dalsze śledztwo kara lub przedłużenie obowiązkowej służby wojskowej zostaje darowane wszystkim tym, których oszekuje kara, a względnie przedłużenie obowiązkowej służby wojskowej z powodu niestawienia się do służby, o ile osoby należące do tych dwóch kategorii nie są ukarane, lub też nie mają podlegać karze za inne jeszcze przestępstwa.

Co do tych ostatnich, mianowicie co do tych, których oczekuje kara, darowanie kary, względnie przedłużenie służby obowiązkowej, nastąpi tylko pod tym warunkiem, że w ciągu roku od ogłoszenia tej amnestyi poddadzą się obowiązkowi stawienia się do wojska, względnie odbycia służby wojskowej.

Takie same postanowienia co do amnestyi wchodzi w życie od wszystkich osób przynależnych do obrony krajowej królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, które z powodu niezastosowania się do rozkazu, powołującego na ówienie wojskowe, względnie deserzy, spełnionej przez niezastosowanie się do takiego rozkazu, karę odbywają lub też karze podlegają mają, pod warunkiem jednakowem, iż w ciągu roku od ogłoszenia na postanowienia, będą prosili o zastąpienie ich deserterów, ale jeszcze nie za sążdenia, zrekneń się posiadanej szary.

Wiener Zig dzisiaj — jak dni są telegraficznie — ogłasza podaną przez Payer Abendblatt wiadomość o cesarskiem postanowieniu co do amnestyi dla osób uwięzionych z powodu usunięcia się od obowiązku stawienia się do c. i. k. wojska, lub też do obrony krajowej, w krajach reprezentowanych w Radzie państwa.

Nadto ogłasza Wiener Zig. Najwyższe rozporządzenie, zawierające równobrzmiące co do obrony krajowej postanowienia amnestyjne dla wszystkich należących do c. i. k. armii i marynarki wojennej, a mających podlegać karze z powodu niestawienia nakazu stawienia się.

Z ruchu wyborczego. Z Nowego Targu telegrafują nam 26 bm: Na zgromadzeniu komitetu powiatowego dla wyboru posła na sejm krajowy, stanął obiedzie dzisiaj tylko p. Leszek Wiśniewski jako kandydat i wygłosił mowę kandydacką. Zgłoszono jeszcze kilka innych kandydatur poseselskich nie mających jednak szans powodzenia między innymi jednego chłopca, wysłużonego żandarma i t. d. Z kandydaturą mającą szanse powodzenia wystąpił p. Struzkiewicz. Jostko kandydatu ra fizyka nowotarskiego p. Bednarskiego.

Komitet nie powiódł żadnej deocyji co do kandydatów. Uchwalił tylko zwołać zgromadzenie wyborców na 15 grudnia tj. po pracymborach i wezwać kandydatów. aby się na tem zgromadzeniu jawili.

Na nabożeństwo żałobnem za duszę śp. Mieczysława Baranowskiego w poniedziałek 28 bm. o godzinie 10 rano w kościele katedralnym obr. ład. odśpiewa chóór mieszany towarzystwa muzycznego Requiem Moniuski.

Pogadanka o królu Janie III. D. 27 bm. o godzinie 5 popołudniu w czystym bezpłatnej na ulicy Ormiańskiej 1. 28, obok szkoły im. Piramowicza wygłosi pogadankę o „Królu Janie III. Sobieskim“ pani Karolina Domagalska Pogadankę tą urządza komitet osytelnianny kole mieszanego „towarzystwa szkoły ludowej“.

Repertuar teatralny. W niedzielę 27 bm. popołudniu o 1/2, do 4 „Właściciel kłanio“ sztuka w 5 aktach Jerzego Ohneta. Występ Władysława Woleńskigo.

W niedzielę wieczorem o 1/2, do 8 po raz trzynasty „Gejsza, czyli historia japońska herbaciarni“ operka w 3 aktach z prologiem. Libreto Owen Halla, muzyka Sidneya Jonesa. Nowe kostiumy, nowe dekoracje podług oryginalnych wzorów londyńskich.

Kalendarz. W niedzielę dnia 27 listopada Krescenciego.

Wschód słońca o godz. 7 min. 32, zachód o godz. 4 min. 04.

M. Gustowicz i Spł. Łyżwy wszelkich systemów. Paski. Torebki.

Przyjmując Łyżwy do czyszczenia i nilowania.

Rada państwa.

(Telegr. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 26 listopada.

Wczorajsze posiedzenie izby posłów zgalił prezydent dr. Fuchs następującą przemową, dla wysłuchania której posłowie z ław swoich i słuchacze na galeriach powstali: Wysoka Izbo! Niewiele dni dzieli nas od owego chwili, w której nasz dostojny cesarz i król ukończy 50-letni okres panowania. Zaiste długi to okres czasu od pamiętnego dnia 2 grudnia 1848 roku, w którym to dniu nasz pan i cesarz w arcybiskupim pałacu w Ołomuńcu wstąpił na prastary tron Habsburgów.

Pięćdziesiąt lat, które upłynęły od owego pamiętnego dnia, były pod łagodnym berłem naszego cesarza dla ludów Austrii błogimi latami. Dla niego tylko, który kierował nami łagodną ręką i z pełnym oddaniem się obowiązkom państwowym, nie były owe lata bynajmniej latami niesamącoj radości, nie zawsze unosiło się nad tem pięćdziesięciolletnim panowaniem słońce szczęścia. Ciężkie próby i zmienne koleje były naszego pana i cesarza udziałem i należały na niego niejedną ciężką ofiarę. Cokolwiek bądź z niemiejskiej ręki przyniosły i jakkolwiek często dotknęła go ciężka ręka nieszczęścia, nasz pan i cesarz nie zachwiał się nigdy. Zawsze był podziwianym godnym przykładem wypełniania obowiązków i bezwzględnego poświęcenia się dla państwa i ludów.

Nie mam zamiaru w tej uroczystej chwili przedstawiać panom biograficznego obrazu naszego cesarza i wyliczać wszystko, co zdziałał dla państwa i dla ludów. Pobieźmy tylko wspomnę, że Austrija zawdzięcza swemu cesarzowi rozwój kulturowy i polityczny życia konstytucyjnego, nauk i sztuk, literatury, handlu i przemysłu.

Dlatego też ludy austriackie z podziwem i miłością patrzą na cesarza i na tę jubileuszową uroczystość składają u stóp jego hołd szczerzej wdzięczności. Wzrost nasz wznosi się wyżej jeszcze ku Bogu, Panu życia i śmierci, do którego wnosimy gorące prośby, aby dał cesarzowi długi życia wieczór w radości i niesamącoj szczęściu.

Szanowni panowie, którzy z pewnością

podzielać ze mną te uczucia, wnieście wraz ze mną okrzyk: Nasz najmiłościwszy cesarz, król i pan Franciszek Józef I niech żyje! Izba powtórzyła trzykrotnie ten okrzyk z zapalem i upoważniła prezydium do złożenia u stóp tronu pełnych ozoi życzeń.

Na tem posiedzeniu zamknięto o godzinie pół do 12. Prezydent oświadczył, że termin następnego posiedzenia pada na piśmie, wiadomo jednak, że posiedzenie odbędzie się we wtorek o godzinie 10 przed południem.

Wiedeń 26 listopada. Na wczorajszym uroczystym posiedzeniu izby panów z powodu jubileuszu cesarskiego wypowiedział nową przemowę ks. Windischgraetz.

W dłuższym tem przemówieniu wielbił monarchę za jego pięćdziesięciolletnie, rozumne i doniosłe rządy. Otacza cesarza aureolą spełnionego obowiązku, położony na zasługi około rozwoju armii austro-węgierskiej (oklaski) i ustalenia mocarstwowego stanowiska monarchii w rządzie państw europejskich. Cesarz był zawsze rzecznikiem i gorącym obrońcą pokoju europejskiego (oklaski) i tak teraz, jak przed pięćdziesięciu laty, z pełną ofiarą gorliwością sprawuje rządy państwa. Prezydent skończył okrzykiem na cześć monarcha, który izba powtórzyła i upoważniła prezydium do złożenia cesarzowi hołdu w dzień jubileuszu.

Na tem posiedzeniu zamknięto. Wiedeń 26 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu komitetu wykonawczego prawicy parlamentarnej dano przyrzeczenie komisji parlamentarnej klubu Słowian południowych, że ich postulaty prawicy poprze.

Subkomitet umowy dla sprawy bankowej uchwałił bez zmiany projekt rządowy przedłużenia przywileju bankowi austro-węgierskiemu, zakładania filij, układania bilansu i wewnętrznej regulaminu.

Wiedeń 26 listopada. Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Izby posłów będzie traktat handlowy z Japonią i drogie oświetlenie ustawy o polepszeniu plac stąg państwowych.

Telegramy i telefonematy

Budapeszt 26 listopada.

Spokój wczoraj panował zupełny. Budapeszt 26 listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu odbywa się w dalszym ciągu bez przeszkód rozprawa nad przedłożeniem indemnizacyjnym.

Berlin 26 listopada. Parlament niemiecki zwołano na dzień 6 grudnia.

Paryż 26 listopada. Minister Freycinet zawiadomił wczoraj gabinet, że gubernator paryski Zurlinden postanowił oddać Picquarta pod sąd wojskowy.

Prasa Dreyfussowska podniosła wskutek tego postanowienia Zurlindena straszny lament.

Paryż 26 listopada. „Petite Republique“ i „Lanterne“ donoszą, że dawny niemiecki attaché wojskowy z Paryża Schwarzkoppen pragnie, aby go powołano jako świadka przed sąd wojenny, który będzie rozsądzał sprawę Picquarta, gdzie chce podobno oficjalnie oświadczyć, że karta pneumatyczna tak zwana „petit bleu“ jest autentyczna i że on sam ją wysłał pod adresem Esterhazego.

W „Siècle“ zwraca uwagę na to, że twierdzenie Henryego, jakoby on przejął t. zw. „bordereau“ w roku 1894, wręcz jest nieprawdopodobne, gdyż w tym roku Henry nie był ani przelozonym, ani zastępcą przelozonego wojskowego biura wywiadowczego. „Borderou“ to otrzymał pułkownik Sandherr, alko jakiś inny oficer.

Londyn 26 listopada. Wiedeński korespondent „Daily Telegraph“ donosi z pewnego rzekomo źródła, że car, który na 2 grudnia zamierzał przyjechać do Konstantynopola.

Podług wiadomości z Krety, rada admirałów uchwalila zabronić wojskom tureckim wstępu na wyspę. Wyekspedowaniem wojsk tureckich, znajdujących się jeszcze na wyspie, zajmie się obecny zarząd Krety. Admirał Skrydłow otrzymał

18.000 rubli do rozdziału między ubogą ludność mahometańską w Rethymnie.

był do Wiednia, ale z powodu cofnięcia uroczystości jubileuszowej zamiaru tego spełnić nie może, złoży cesarzowi Franciszkowi Józefowi wizytę po najcięższej żalobie, tj. w kwietniu.

Madryt 26 listopada.

Jak słychać Amerykanie tak co do spłaty ofiarowanych Hiszpanii sum jak i co do przyszłego traktatu handlowego względem Filipin, ułożenia wszelkich bliższych punktacji i terminów na późniejszą odkładają. Takie samo zastrzeżenie czynią też Amerykanie co do ewentualnego nabycia nowych wysp Karolińskich i Maryańskich. Rząd hiszpański wygląda z tego powodu do dokładnej relacji swoich delegatów i to było powodem odroczenia konferencji srodowej.

Wiedeń d. 26 listopada. (Telegram „Gaz. Nar.“) Dzisiaj o godzinie 3 minut 10 po południu notowano na giełdzie wiedeńskiej: Kredyty 855.75, węg. renta 117.75, aniolbanki 154.50, lombardbanki 228.00, koleje państwowe 356.25, elbethal 358.25, akcje tytoniowa 130.25, alpiny 133.00, losy tureckie 58.75, uniolbanki 280.50, ruble 128.00.

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 26 listopada. Notowano wczoraj sesję notowań wiedeńskich: 0-00 do 0-00, żyto na wiosnę 8-68 do 8-68, owies na maj-owiesie do 0-00, owies na wiosnę 8-27 do 8-27, kukurudza na maj-owiesie 5-15 do 5-17, rzepak na sierp-wrzes. do 0-00, Spirytus kontyngentowy 10.000 l. %o zaras do od dnia 17-80 do 17-70. Budapeszt d. 26 listopada. Sesja na marzec 9-80 do 9-82, na wrzesień do 0-00, na październik 0-00 do 0-00, żyta na wiosnę 8-58 do 8-58, na jesień 0-00 do 0-00, kukurudza na październ. 0-00 do 0-00, owies na marzec 5-99 do 6-01, na wrzesień 0-00 do 0-00, pszenice na jesień 0-00 do 0-00, kukurudza na wrzesień 0-00 do 0-00, kukurudza na maj 1899 r. 4-84 do 4-86, rzepak na sierpnie 1889 12-40 do 12-50.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26 listopada.

Hotel Zorza. E. hr. Bawowski z Kopycynie, Miecz. hr. Borkowski z Mielnicy, M. Zakrzewski z Wiktoria, Spiridon Wachowicz z Dawidkowie, T. Wesołowski z Wiednia, St. hr. Tarnowski z Wołynia, C. Jangroński z J. Stachowicz z Wołynia, F. hr. Czołnowski z Ołomuń, W. Mochnacki z Stanisławowa, Zofia Csaikowska z Lublina, Wład. Morawski z Olesza.

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada.

Farby facyatowe do powlekania budynków, wytrwale na powietrzu, w 40 różnych wzorach, rozprowadzalne w wapnie, równające się powłoce olejnej, kilo od 16 ct. wysz. Wzory i opis użycia darmo i oplatnie. Carl Kronsteiner, Wien III, Hauptstrasse 120.

Dyetaryusz z rodziną bez utrzymywania i sposobu do życia uprasza o pomoc materjalną. Polecamy tę rodzinę gorąco ofiarnością publiczną. Łasawe datki przyjmie Administracya Gazy Narodowej.

Zaproszenie do subskrypcyi

Dnia 4. ozerwoa b. r. ukonstytuowało się pod egidą podpisanego Banku „Galicyjskie akcyjne Towarzystwo dla przedsiębiorstw elektrycznych, wodociągów i kanalizacyi“ z kapitałem akcyjnym p-tnowoplaconym w kwocie 1 miliona koron (500.000 złr. w. a.) rozłożonym na 2.500 sztuk akcji po 400 koron (200 złr. a. w.). Kapitał akcyjny może być podwyższony do wysokości 4 milionów koron (§ 5 statutu Towarzystwa).

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny rozpisuje niniejszem

SUBSKRYPCYĘ

na razie na połowę terażniejszego kapitału akcyjnego, a mianowicie 1.250 sztuk akcji po 400 koron (200 złr. a. w.), które ofiaruje po kursie

210 złr. za sztukę

z doliowaniem 5%, za kupon bieżący, licząc od dnia 1. maja b. r.

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo dla przedsiębiorstw elektrycznych, wodociągów i kanalizacyi objęto na własność i prowadzi centralne Staoye elektryczne w Przemysłu, Stanisławowie (dworzec) i Jasle, założone i otwarte w latach 1896 i 1897, wraz z koncesjami uzyskanymi od gmin miast Przemysła i Jasła i umowami zawartymi z dyrekcjami kolei państwowej w Stanisławowie o oświetlenie dworca tamże i we Lwowie, o oświetlenie dworca w Przemysłu. Umowa z dyrekcją kolei państwowej w Krakowie o oświetlenie dworca w Jasle jest w toku i uzyskawszy już zatwierdzenie o k. ministerstwa kolejowego, niawem zostanie również zawarta.

Zgłoszenia na subskrypcyę przyjmuje c. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie i filie tegoż Banku w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu najdalej do 30 listopada b. r., w którym to dniu zostanie subskrypcya zamknięta.

Zgłoszenia będą uwzględnione całkowicie, jeżeli kwota do subskrypcyi wyłożona wystarczy. Na wypadek większej liczby zgłoszeń, zastrzega sobie podpisany Bank tylko oszczędzając uwzględnienie zgłoszeń.

Lwów, w listopadzie 1898.

C. k. uprz. galic. Akcyjny Bank Hipoteczny.

3241 (Przedruk nie będzie płatny.)

Co powiada nam Quaker? Quaker Oats wyrabia się przez całkowite wyluszczenie najlepszego amerykańskiego białego owsa. Produkt ten zawiera 16% ciała białkowego i jest z powodu wszystkich swych przymiotów jednym z najwyborniejszych środków spożywczych. Quaker Oats szybko się gotuje, nabiera bardzo do brze kleikowatej formy (przy naśladowaniu tej znpie, sosach, dlatego odpada wszelka zasmażka) i jest bardzo wydatny, przeto tani; znaczy, że komity w małej ilości jako dodatek do mięsnego bezprzyprawy nabiera bardzo do ciasta w używaniu, wszystkie potrawy smakują znakomicie. Lekarze polecają najgoręcej używać Quaker Oats, który dla cierpiących na żołądek i nerwy, tudzież dla dzieci, okazuje się prawdziwym dobrodziejstwem. Quaker Oats jest do nabycia tylko w oryginalnych paczkach (z moją tu uwagą doczynną ryciną) po 9, 18 32 ct. we wszystkich handlach kolonialnych, łakoci i droguerij. W każdej paczce znajdują się przepisy gotowania wszelkich potraw... Jedzcie

Quaker Oats



Przez wynalazcę prof. Dra Meidingera wyjątko upoważniona fabryka

PIECÓW MEIDINGEROWSKICH

H. HEIM, c. i. k. nadw. dostawca w Wiedniu — Döbling, w Wiedniu, I. Kolmarkt 7, w Budapeszcie, Thonethof.

Patenty we wszystkich państwach. Pierwszemi nagrodami odznaczona na wszystkich wystawach.

Najlepsze regulacyjne i wentylacyjne piece do napełniania.

Dla mieszkań, szkół, biur itd. osłonięte skromnie i gustownie. Dovolna długość palenia przy opalaniu kotłami, do 24 godzin trwa paliwo przy opalaniu węglami kamiennymi.

Opalenie kilku pokoi tylko jednym piecem.

PIECE MEIDINGEROWSKIE

Ostrzegamy przed naśladowaniami powołując się na nasz znak ochronny lauy w środku drzwi od pieca.

MEIDINGERA PIECE „HESTIA“ Napełnianie bez hałasu, bez kurzu, ustawianie popiołu i żużli KOMINKI trawjące dym. Kominy zostają bez dymu. Nieograniczony czas trwania palenia. Stosownie na każde paliwo.

KALORYFERY trawjące dym. Centralne opalania wszelkich systemów. Suszarnie na cele przemysłowe i gospodarczo-rolnicze.

Kupujmy co kraj wytwarza!

Na sezon obecny

- SUKNA z Żywca, Sławuty i Leszniowa. BURKI podróżne i KURTKI KOŁCE na łózka DERY na wózki i konie KILIMY i potaraki MUNDURKI szkolne BARCZANY białe i kolorowe PŁÓTNA i bielizna stołowa MAKATY z Buczacza SERDAKI damskie męskie i dziecinne HAWFLOKI sokolskie KRAWATY, rękawice MEBLE bambusowe KOSZE i kufty podróżne

BAZAR KRAJOWY

Kraj. Związku przemysłowego we Lwowie, ulica Trzeciego Maja 1. 5. Ceny niskie, towar doborowy!



Najtańsze źródło do zakupna

Wentylatorów, Exhausterów, krat kanałowych, zastaw do komiów, żelaznych okien do fabryk, drzwi, schodów, narzędzi do cementu i betonu, form do cementowania, żuraw, wind, żelaznych wózków kolei polowych, okucia do pilotów, pomp, odgromników, pieców do gotowania smoty i wszystkich urządzeń i żelazne konstrukcyjne urządzenia. 3201 Johan Endler, Wien, III, Messenhausergasse 5.

Pięgi Antilentilia Pięgi

usuwa pięgi, plamy wątrobiane, nadaje twarzy świetnej białości, świeżości i delikatności.

Cena 2 złr.

JAN IHNATOWICZ

sklepy własne we Lwowie ulica Kopernika 3, ulica Halicka 11; w Krakowie Sukiennice 20; w Przemysłu Franciszkańska 1. 24; w Czerniowcach Bynek 1. 2.

STORY SAMOCZYNNNE poleca fabryka J. CHRISTOFA WE LWOWIE ulica Jabłonowskich 9.

po cząwszy od 90 ct. — kompletnie gotowe do zawieszenia

SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

Ważne

Znaną zasadą domu towarowego
D. LESSNER
 zawsze coś nadzwyczajnego i niemającego konkurencyjnego przedstawiciela, a na ten sezon Świąt Bożego Narodzenia można rzecz śmiało, że nawet granicę wszelkiej możliwości przekroczył, jeszcze nigdy nie było takiej wielkiej sposobności sprzedaży i tysięcy gatunków towaru jak obecnie. Wybór jest tak wielki, ceny tak bajeczne nie niskie, że dalsze zachwalanie jest zbędne, przekonanie ze strony Szanownej Publ. jest w interesie tejże niezbędne. Przesyłamy przed wielkie najobfitsze zbiory wzorów, na żądanie chętnie gratis i franco.

Mały wyciąg z towarów liczących tysiące sztuk:

- | | | |
|---|------------------|--|
| Podwójnie szeroka ang. wełniana materya | metr 12 i 14 ct. | Znakomite barchany i flanele bawełniane metr po 18, 19, 22, 24, 28, 32, 33, 35, 36, 40, 44, 48, 52, 55, 58, 60, 65 ct. |
| " " kamgarn | " 23 ct. | Lewantyny, nowe desenie, metr 14, 16, 22, 26, 30, 32 ct. |
| " " dobra modna materya | " 26 i 35 ct. | Szczególnie dobry zefir, metr po 18, 29, 35, 40 ct. |
| " " szkocka | " 40 ct. | Pika, znakomity gatunek, metr po 18 ct. |
| " " angielska letnia materya | " 42 i 50 ct. | A Jour Z ph'r Batist, écreu z kolorowemi paskami, m. 18 ct. |
| osobne, piękne modne materye najlepszej jakości 115 ctm. szer. | " 46 ct. | Białe a Jour batysty, piękne desenie, metr po 18, 21, 28, 32 ct. |
| ang. doskonałe letnie materye, znakomity gatunek, 115 ctm. szer. | " 48 ct. | Piqué dessiné, piękne wzory, m. po 30, 35 ct. |
| szczególne piękne ang. materye, czyste wełniane znakomitej jakości 115 ctm. szerokie, metr 50 ct., niezwykle tanie! | " 48 ct. | Atlas Satin, piękne wzory metr po 27, 30, 45, 52 t. |
| kamgarn-szewiot, doskonały gatunek, 120 ctm. szer. | metr 62 ct. | Francuskie batysty, porywające desenie metr po 30, 35, 38, 45, 50 ct. |
| podwójnie szeroki styryjski loden, bardzo dobry gatunek | " 65 ct. | |
| piękna modna materya, 120 ctm. szer. | " 65 ct. | |
| Nadzwyczajna sposobność zakupna gustownych, modnych, znakomitych modnych materyi letnich i zimowych, we wszystkich kolorach i niezliczonych deseniach 115 ctm. szer. metr po 68, 75, 80, 85, 98 ct. | | |
| Senzacyjne! | Senzacyjne! | |
- Cower-Coat-Kamgarn (bez konkurencyj) 115 ctm. szer. metr 95 ct.

Jedwabne materye w jasnych i ciemnych kolorach, modne gatunki i przeróżne desenie metr po 38, 46, 52, 65, 75, 88 ct. — f. 1-15
 1-20, 1-45, 1-60, 1-75, 1-95 i t. d. i t. d.
Najświeższe i największe nowości wełnianych i jedwabnych materyi po bardzo niżonych cenach do najlepszych gatunków.

Dom towarowy

D. LESSNER

Wien,
 VI., Mariahilferstrasse
 81—83.

Dla prowincyi katalogi gwiazdkowe i bogate kolekcye próbek na żądanie gratis i franco.

KSIEGARNIA KATOLICKA
 Dr. WŁAD. MIĘKOWSKIEGO
 w Krakowie, Rynek 30

Pamiętka Katolicka
 czyli
 Zasady życia pobożnego.
 Wydanie nowe pomniejszone staraniem
 ks. Marcellego Dziurzyńskiego.
 Cena egzemplarza 50 groszy, a z przesyłką o 10 groszy więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA
 po 1 ct. od wyrazu.

DRUT kolezasty cynkowy, do ogrodzeń po zł. 4.— za 100 metrów (przy znacniejszym odbiorze dodaje potrzebną ilość skobków do przymocowania lub odpowiedni opuszt). Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

RZĄDCA DÓBR w najlepszym wieku, kandydaty, znakomity rolnik i hodowca, z chlubnymi świadectwami i z wieloletnią praktyką, poszukuje administracji większego majątku na taniemiach lub stałą pensję. Wiadomość pod: „E. W. Czech“, w Towarzystwie przyw. Lwów, ul. Cicha 1. 1.

PANNA Niemka, katolicka, mówiąca dobrze po francusku, posiadająca bardzo dobre świadectwa, poszukuje miejsca do starszych dzieci w dobrej polskiej rodzinie. Zgłoszenia do Fr. Walter, Kramet, Węgry, Szczęsnytyr 9. 180

SOBA bez żadnego zajęcia już dłużej czas, proszę bardzo o pomoc. Sąjcie bieliznę, robi kwiaty i wszelkie inne roboty, oraz zdolna jest do pielęgnowania chorek. Adres w Admi niastcy.

Paszet strasburgski z grzech wtródek z trufkami po 2 zlr. za funt, bez trufki po 1.50 za funt. Zarząd dworu Łapczyń-Brzeżany.

Dom komisowy Braci Osieckich w Nicei (Nizza Maritima) rue de Rome 14, II p.
 salawia wszelkiego rodzaju interresa, wyrabia dyplomy na ordery i tytuły sagraiczne.

Dom towarowy z zabawkami
 Wilhelm Pohl, Wien VI. Mariahilferstrasse 5. I. Krametstrasse 39.
 Największy w austr.-węg. monarchii skład handlowy z zabawkami. Największy wybór w grach towarzyskich i dla zajęcia dzieci w każdym wieku. Bogaty skład wszystkich gier sportowych. Ilustrowane cenniki gratis i franco. Zamówienia z prowincyi natychmiastowo.

KASY stara i nowe sprządać najtaniej
 Emil Weiner
 WIKR
 L. Salzhergasse

P Do racjonalnego pielęgnowania ust i zębów
 specjalna
PASTA DO UST PURITAS
 Austro-węgierski patent. — Medal wystawy świat. Londyn 1862, Paryż 1878.
Dr. C. M. FABERA
 przyboczny lekarz śp. cesarza Maksymiliana I. etc.
 Główny skład: Wien, I. Bauernmarkt 3
 Składy we wszystkich aptekach, drogueryjach i perfumeryjach. 2743
 Tamże również do nabwca: o. i k. uprz. Eucalyptus esenoya do ust Dr. C. M. Fabera.

JOZEF SCHUSTER
 wyłączny skład i pracownia
 kołder i materaców
 we Lwowie
 ulica Kopernika 1. 5.

Ponieważ w wielu sklepach sprzedają kołdry i materace jako moje wyroby, oświadczam, że tu we Lwowie nie robię dla żadnego obcego sklepu, lecz sprzedaję własnego wyrobu kołdry i materace tylko u siebie we własnym sklepie przy ul. Kopernika 1. 5. Kołdry duże i na wełnianej wacie od zlr. 3.50 w każdej cenie do zlr. 14.—. Kołdry atlasowe jedwabne duże i na wełnianej wacie od zlr. 10.50 do zlr. 12.50 w każdej cenie do zlr. 30.—. Poduszki wlościene i s pierza, prześwieczone, poszewki i t. d. Kto więc na zimę potrzebuje dobrą, ciepłą kołdrę lub materac, otrzyma takowe najtaniej wprost w mojej pracowni we Lwowie ulica Kopernika 1. 5, pod firmą Józef Schuster.

Rekawiczki
 prawdziwe „Victoria“ damskie zlr. 1.50, męskie zlr. 1.40.
Górski i Szydłowski
 Lwów, plac Maryacki 8
 (róg Hetmańskiej). 3187

Baczność!
 Rozsyłkę moich harcenijskich kanarków z 1898 już rozpocząłem.

Kanarki z Harcu
 niemordowanych śpiewaków dziennych i wieczornych, obdarzonych przelicznymi głosami, czysto ciągłym czy trytem, nasilającym głos pi eszczaki, fetu, skowronka itd. Wysyłam z gwarancją dostawienia żywych do miejsca przeznaczenia. Daję kupującemu 3 dni do wypróbowania paka, a pieniądze przysyłam zaliczką. Za kanarkami I. kl. żądają 3 zlr., II. klasy 2 zlr., III. klasy 1.50 zlr. Ponieważ nie ponosimy żadnych kosztów, mogą więc przy roznej sprzedaży 40 do 50,000 sztuk, zadawali się małym sykiem od sztuki. Kanarki moje zyskały 70 złotych i srebrnych medali państw. od krajowych rad rolniczych, oraz dyplomy honorowe i pierwsze nagrody.
 Hodowla szlachetnych trylerów z Harcu Fryderyk Sauer w Graslitz.
 Cenniki i sposób obowazania gratis.

Kanarki!
 Najdoskonalsze śpiewaki, podług doboru śpiewaka sztuka po 4, 8, 10, 12, 15 mk. i wyżej, dostarcza się pocztą wgranie za pobraniem lub za gotówkę gwarantując za każdego. Więcej odbierającym — rabat. Cenniki gratis. Julius Heger, St. Andreasberg (Hars). Hodowla najszlachetniejszych kanarków, założona w r. 1864. Tysiące pism z pochwałami i podziękowaniami. 3149

Na życzenie pp. restauratorów, tudzież aby P. T. konsumentom podać źródła gdzie można dostać tylko naszego marcowego piwa, podajemy poniżej spis lokalów, w których jest na składzie wyłącznie tylko najlepsze

Piwo marcowe z naszych browarów.

- | | |
|--|---|
| Bohrer M., plac Gołuchowski 14. | Landes Ch., ulica Skarbkowska 4. |
| Baumana Nathana Synowie, ul. Ruska 18. | Landes Jakob, ulica Halicka 9. |
| Blasberg Seymon, ulica Kamińskiego. | Lityński A., ulica Czarneckiego 8. |
| Bukalski Władysław, ul. Szeptyckiego 50. | Löwenheck Jakob, ulica Trybunalska 4. |
| Danilowicz J., Podkrocze dworzec. | Lopelński Wojciech, ulica Grodecka 79. |
| Einhorn M., ulica Grodecka 18. | Magenheim Zygmunt, ulica Pękarska 24. |
| Faff Antoni, ulica Grodecka 58. | Melcer Bernard, ulica Sobieskiego 9. |
| Fleg Józef, ulica Jagiellońska 22. | Pieps B., ulica Wałowa 11. |
| Fuchs A., ulica Łyczakowska 11. | Reichstein M., ulica Żółkiewska 29. |
| Flotschmann M., ulica Żółkiewska. | Rudolf, ogród Jeznicki. |
| Garfunkel Ozyasz, ulica Sykstuska 2. | Rudziński A., Dworzec główny. |
| Graf F., ulica Karola Ludwika 33. | Schaprak Samuel, Rynek 26. |
| Guttman Ch., plac Gołuchowski 4. | Spiegel Moryc, ulica Żółkiewska 14. |
| Heller Jakob, ulica Sobieskiego 24. | Stoff S., ulica Sobieskiego 26. |
| Jellin Markus, ulica Żółkiewska 3. | Tanenbaum Wilh., ul. Karola Ludwika 39. |
| Kalter Szymon, ulica Ruska 10. | Tomtekt R., Łyczaków. Hotel de Lans. |
| Katz Mayer, ulica Rejtana 9. | Töpfer Naftali, ulica Trybunalska 12. |
| Kohn Kalman, plac Gołuchowski 10. | Wang M., ul. Sobieskiego 14. |
| Kraus Szymon, ulica Szpitalna 20. | Wixel Max i Syn, ulica Ormiańska 5. |
| Kraus A., ulica Skarbkowska 9. | Zahngut L. ul. Karola Ludwika 23. |

Nasze flaszkowe piwo marcowe

- utrzymują na składzie oprócz restauracji jeszcze następujące handle:
- | | |
|--|--|
| Atlas M. L., Rynek 45. | Mayer Henryk, ul. Łyczakowska 1. |
| Bayer Karol, plac Ma yacki 9. | Markiewicz Stanisław, Rynek 42. |
| Balas Michal, ul. Kazimierzowska 21. | Michalik W., ul. Grodecka 50. |
| Bodnar Jan, ul. Akademicka 22. | Mund Jakob, plac Akademicki 2 |
| Czarnecki Fr., ul. Łyczakowska 17. | Muszyński Jan, Rynek 30. |
| Dobrowolski Jan, kawiarnia, ulica Krakowska 8. | Narodna Torhowna, Rynek 36. |
| Fried Adalbert, Kochanowskiego 1a. | Nowozienk J., ul. Kopernika 4. |
| Jankowski Jan, ulica Halicka 10. | Pietrzycki E., ulica Pańska 17. |
| Kittschales Norbert, ul. Kurkowa 1. | Proksch Józef, ulica Łyczakowska. |
| Kozłowski Wład, ul. Grodecka 79. | Sadłowski Jan, plac Kapitulny 3. |
| Królikiewicz J. i Kuczek A., ulica Krakowska 11. | Selzer J., ulica Kopernika 10. |
| Kuliński Jan, ulica Pańska 8 | Sprechera J. Synowie, Kopernika 9. |
| Langner Andrzej, Rynek 9. | Szkowron Albert, plac Maryacki 7. |
| Lödi Stan., ul. Leona Sapiehy 25. | Targowia Narodowa pod „Orlem
Polskim“, ulica Wałowa 11. |
| Mańczukowski Wacław, ulica Długosza 23. | Ważny Jan, ul. Czarneckiego 2. |
| | Zadurawicz Z. i Sp., Akademicka 6. |
| | Życzowski L., ulica św. Mikołaja 15. |

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Z powodu nastawońictw uważać się powinno na nazwisko Rosa Schaffer.
 Jedynie prawdziwe z taką zar. marką ochronną.



Piękność jest bogactwem!
Piękność jest potęgą!
 „by ten najwyższy skarb osiągnąć jest dotąd jedynym środkiem piękności przez dostawczyńi dworu król. serb. Wien, I. Graben 14 A, wyulezony i przez nią samą ze skutkiem używany. Poudre Ravissante dla każdej z Pań, która go kiedykolwiek używała jest nieodzownym, nadeje czuje i niecierpić biłości i ukrywa pod swoją przeliczną powłoką najbardziej widoczne nieczystości skóry, wygładza blizny z opsy, zmarszczki i fałdy, sologą pory rozszerzone skutkiem używania złych białideł i nadaje każdej kobiecie twarzy i niaca, młodzieńczą świeżość. Jest to jedyny puder, ipo którego użyciu można się myć bez uszkodzenia tego niezastępowalnego dzieła. Cena 1 pudełka zlr. 2.50 i zlr. 1.50.

Crème ravissante odmładza o lat: dziesiątki, utrzymuje skórę gładką i elastyczną, a na wieczory powinna go każda z pań używać. Cena za jedną ceglinkę 1 zlr. 50 ct.
Eau ravissante zapobiega obwinięciu skóry, wzmacnia ją i jest najzupełniej koniecznym w skutku produktem toaletowem. Cena za 1 flaszke 2 zlr. 50 ct. — Crema, woda i puder były na wystawach paryskiej i londyńskiej międzynarodowej w r. 1897 promiowane wielkimi złotymi medalami. — Za nadzwyczajne skutki moich środków toaletowych daję oświadczenie gwarancyjne. Niezależnie listy pochwalne z najwyższych kół towarzyskich są do dyspozycji i tylko dyskreccja nie pozwala je ogłaszać.
 Główny skład: Rosa Schaffer, I. Graben 14, Wien.

Scheringa Wino „Condurango“
 używa się z wybornym skutkiem przeciw brakowi apetytu, oterpieniu płuc i osłabieniu żołądka, katarze żołądkowym i kureczach żołądkowych.
 Schering's Grüne Apotheke, Berlin, N.
 We Lwowie w aptekach P. Mikolasche i A. Sklepińskiego.

Liebe Sagrada-Wein
 bardzo smaczne, niesprawiające ciężkości, reguluje i ułatwia trawienie bez złych skutków, uważanym bywa przez wielu lekarzy jako lepszy od silnie działających środków rozwalniających. — Proszę żądać wyraźnie: „Liebe Sagrada“ Wino Sagrada“. Fabryka: Tetschea u. E. i Dresden. 3154

Wiadomo powszechnie, że Richtera kotwiczne skrzynki budowlane są dla dzieci najmilszą zabawką.
 Są one jedną zabawką, która uwagę dzieci trwale przykuwa i która już po kilku dniach nie bywa rzucaną do kąta.
 Są one dlatego najtańszym podarunkiem, a dla ich wysokiej wychowawczej wartości i dokładnego zarzadzania i najznakomitemym podarunkiem.
 Są one w ogóle cenną najpiękną, co dzieciom jako brodek zajmującej zabawki i rozrywki podarować można. Nowa skrzynka Nr. 28, zawartość: 2581 kotwicznych kamyków, 14 zeszytów z wzorami, 11 zeszytów z przekrojami, 10 arkuszy figur, 11 planików, 2 plany podstawowe itd., cena: 177 koron; jest bez wątpienia najwspanialszym podarunkiem, jaki dzieciom dać można.
 Richtera kotwiczne skrzynki budowlane dostad można po cenie 40, 75, 90 ct. aż do 6 zlr. i wyżej we wszystkich najlepszych handlach z zabawkami, a na dowód prawdziwości opatrzone są fabryczną marką „kotwica“. Wszystkie skrzynki bez kotwicy są małowartościowe wami nasiladownictwami, które przyjmowane nie należy. Nowy bogato ilustrowany cennik wysyła na żądanie bezpłatnie i franco.
F. Ad. RICHTER & Cie.
 Pierwsza austriacko-węgierska e k. upraw. fabryka skrzynek budowlanych.
 Kantor i skład: I. Operngasse 16 Wiedeń fabryka XII/11 (Hietzing).
 Rudolstadt (Turyngia), Oltan, Rotterdam, Londyn, New-York, 215 Pearl-Street.

J. Friedrich & A. Beacock Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolinum, Ter, Tektury do pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycji.